Numer dzisiejszy zawiera 12 stron.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 4.25
Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową . . . . Zł. 4.50
Za granicą . . . . Zł. 5.50

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: **15 groszy**
Na dworcach kolejowych 18 groszy.

– ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW –

Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI. Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Senatorska 6. — Tel. Naczelnego Redaktora 280.

Nr. 7380 Lwów, piątek 3. kwietnia 1925. Rok XVI.

Ostateczne porozumienie polsko-czeskie

Także lewica francuska za Polską. — Sprawiedliwy wyrok na prowodyrów „Towarzystwa erotycznego“. — Wygrane premjówki dolarowe. Nowa epidemja samobójstw we Lwowie. — List do ks. Józefa.

Polska a polityka Wielkiej Brytanji.

Lwów, 2. kwietnia.

Umilkły okrzyki demonstracji ulicznych, przycichła burza, wywołana znanemi oświadczeniami Niemców w sprawie ich wschodniej granicy...

Czas zastanowić się spokojnie nad całą sprawą.

Nie zadziwia oczywiście nikogo uparte dążenie Niemiec do odzyskania przynajmniej częściowo utraconych po wojnie terytorjów. Ale zadziwiać może inny moment tej sprawy, występujący zawsze jednocześnie z budzeniem się rewanżowych aspiracji niemieckich — to wrogość politycznych czynników Wielkiej Brytanji w stosunku do Polski.

Zjawisku temu przyznać trzeba pewną stałość. Łagodzone przez wpływy francuskie, przez mniej lub więcej udatne zabiegi naszej dyplomacji, manifestuje się silniej za rządów Lloyda George'a, mniej jaskrawo za innych, ale nie przestaje być nigdy zasadniczym elementem politycznych nastrojów angielskich względem Polski.

Na zjawisko to nie możemy zamykać oczu, nie możemy łudzić się frazesami o życzliwości i szacunku Anglji dla Polski. Tylko z realnemi faktami liczyć się trzeba. Czy to w akcji komisarzy angielskich w Gdańsku, czy, gdy chodzi o naszą granicę wschodnią, czy tem bardziej o podział Śląska, czy o niebezpieczną dla nas chwilę w r. 1920, czy o chwilę obecną — wrogość ta występuje zawsze niby pierwiastek zasadniczy, nieunikniony — rzecby można wypływający z przyczyn naturalnych, z przyrodzonej sprzeczności interesów i dążeń.

Pozornie sprzeczności takie nie istnieją. Przeciwnie... A jednak frazes, którym dyplomacja nasza zastawia się przeciw uderzeniom łapy brytyjskiego lwa, frazes, że bezpieczeństwa Wielkiej Brytanji i pokoju świata strzedz należy nie na kanale La Manche, a na polsko-rosyjskiej granicy, nie trafia do przekonania mężów stanu Wielkiej Brytanji.

Przyczyn tej wrogości, z którą niezawodnie nieraz jeszcze spotkać nam się przyjdzie jest może więcej, niż jedna. Na jedną wskazać tu pragnę.

Wielka Brytanja wyniosła z wojny światowej łup kolosalny. Świetnie zagospodarowane kolonie niemieckie. Nikt nigdy na wojnie nie zrobił tak doskonałego interesu, jak John Bull na tej wojnie.

Zwyciężonych Niemców w domu ich zamknawszy, zabiwszy deskami na głucho, odciął im dostęp do szerokiego świata.

A Niemcy nie są bynajmniej narodem wymierającym, ani narodem w upadku. Naturalny ich przyrost ludności przed wojną znajdował ujście w koloniach; przemysł ich miał tam rynki zbytu.

Dziś Niemcom ciasno jest w zabitym deskami domu. Naturalna ich ekspanzja ludnościowa i handlowa szuka i szukać musi dla siebie ujścia. Im bardziej niezniszczalnem marzeniem staje się odzyskanie kolonji, tem silniejszym będzie ich „Drang nach Osten“ i to nietylko na wschód polski, ale i na wschód rosyjski, na daleki wschód azjatycki, do których to krain Polska legła im na drodze, bezpośredniość połączeń zamknąwszy korytarzem gdańskim.

Im Polska będzie silniejszą, im mocniejszą stanowić będzie zaporę przeciw ekspanzji niemieckiej, tem prędzej pomyślą Niemcy o wyłocie na morze, o dawnem kolonjalnem współzawodnictwie z chwilową swą obecnie, protektorką.

Dlatego to Anglja nie chce silnej Polski, dlatego Lloyd George rozpisuje się w berlińskim „Tageblacie“ o „śmiesznym imperjaliźmie polskim“.

W tym punkcie tkwi bolesny ośrodek konfliktu, tu leży jeden z

Niemcy przyparte do muru.

Francja postawiła im kategoryczne pytanie, co zamierzają uczynić wobec Polski?

Paryż. 1 kwietnia. (Tel. G. P.) „Echo de Paris“ donosi, że kwestjonarjusz, który Francja wyszle do Niemiec, będzie zawierał następujące pytania:

1. czy Niemcy są gotowe przyjąć na siebie wszystkie obowiązki i ciężary nakładane przez Ligę narodów; 2. jakie są zamiary Niemiec w stosunku do ich granic wschodnich oraz w stosunku do Austrji; 3. punkt trzeci będzie zaznaczał, że Niemcy winne wypełnić luki w swojem memorandum zobowiązując się do poszanowania granic włoskich i belgijskich tak samo jak i granic francuskich. Wedle „Petit Parisien“ sojusznicy będą się starali o udzielenie łącznej odpowiedzi na propozycje niemieckie.

WYSTĄPIENIE TRZECH SENATORÓW Z „WYZWOLENIA“.

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. G. P.) Dzienniki zamieszczają list wystosowany do stronnictwa „Wyzwolenia“ z „Jedności Ludowej“ przez trzech senatorów tego stronnictwa, a to prz z Bolesława Wysloucha, Gustawa Dobruckiego i Stanisława Gruszyńskiego. W liście tym wymienieni senatorowie uzasadniają swe wystąpienie faktem, że stronnictwo przy rewizji programu na ostatnim kongresie zeszło z drogi konstytucyjnej uchwalając wywłaszczenie ziemi bez odszkodowania.

RZĄD CHCE LUDZIOM PRACY UMOŻLIWIĆ LETNI ODPOCZYNEK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia. (Z) Dzisiaj przedpoł. pod przew. premiera Grabskiego odbyła się w Min. Skarbu międzyministerjalna konferencja w sprawie obniżenia kosztów pobytu na letniskach. Również na ten sam temat odbyła się narada w sekretarjacie komitetu ekonomicznego. Pomoc rządu dla ludzi pracy polegać będzie na usaleniu cennika letniskowego, na obniżeniu taryf kolejowych i obniżeniu urzędowych cenników w uzdrowiskach państwowych.

nierozplątanych węzłów, jakich tyle nafabrykowano w Wersalu.

Polska powinna zdawać sobie sprawę, że jednym z zasadniczych jej przeciwników na świecie jest obok Rosji i Niemiec — także Wielka Brytanja.

Na szczęście dla nas na pancerzu imperjum wielkobrytyjskiego zaznaczają się już poważne rysy, dla powierzchownego badacza jeszcze mało widoczne, jak niewidoczne dlań były te, któremi spękała się na długi czas przed wojną potęga Rosji...

Jeden z tych punktów słaby i wielce niepokojących polityków angielskich — to Indje...

Indjami zainteresować się powinna polityka nasza. **H. C.**

STRAJK ROLNY WKRÓTCE WYGAŚNIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 1 kwietnia. (Z.) Przebieg strajku rolnego na Pomorzu jest spokojny. Inwentarz żywy jest normalnie przez robotników obsługiwany. W tutejszych kołach mia odajnych sądzą, że do kilku dni uda się strajk przerwać dzięki stanowisku organizacji, które wydały uspakajające odezwy.

—o—

NIE KAŻCIE CZEKAĆ EMERYTOM!

Wadliwe działanie wydziału emer.

Warszawa, 1. kwietnia. (Z.) Działalność wydziału emerytalnego min. skarbu jest ciągle tematem skarg i narzekań. Doroczny zjazd stowarzyszeń urzędników państwowych powziął uchwałę, **krytykującą funkcjonowanie tego wydziału, oraz domagającą się nowelizacji ustawy emerytalnej, aby uprościć jej wykonanie.**

—o—

RADA MINISTRÓW.

Warszawa, 1. kwietnia. (Tel. G. P.) Rada ministrów na posiedzeniu dnia 1. bm. powzięła m. i. uchwały: przyznanie dodatku pracownikom kolejowym za służbę nocną, przyznanie dodatku do uposażenia i żołdu oficerom i podoficerom zawodowym i szeregowym korpusu ochrony pogranicza, projekt ustawy o prowizorium budżetowem na czas od 1. maja do 30. czerwca 1925.

—o—

Nieporozumienia polsko-czeskie

zostały definitywnie zlikwidowane.

Tak oświadcza min. Benesz, podkreślając konieczność silnej Polski.

Praga 1, kwietnia. (Tel. G. P.) Min. spraw zagr. Benesz na komisji zagr. senatu **mówiąc o rokowaniach polsko-czeskich stwierdził, że zlikwidowano wszystkie kwestje sporne między Polską a Czechosłowacją,** a więc sprawę mniejszości narodowych, sprawy finansowe, oraz zawarto trakt t handlowy, w którym oba państwa **zapewniają sobie tranzyt przez swoje terytorja we wszystkich przypadkach i w każdej okoliczności.** (Pisma warszawskie komentują to jako wzajemne zezwolenie na tranzyt także w wypadkach wojny).

Benesz oświadczył m. i., że wszystkie układy z Polską odpowiadają równomiernie interesom obu państw. Aby zapewnić sobie pokojowe rozstrzygnięcie wszelkich kwestji spornych w przyszłości, zawarty będzie specjalny układ arbitrażowy. Benesz zaznaczył jeszcze najdobitniej, że Czechosłowacja potrzebuje dla swego bezpieczeństwa silnej Polski, Polska zaś Czechosłowacji.

Także lewica francuska za Polską.

„Każdy rząd francuski poprze obronę granic Polski".

Warszawa, 1 kwietnia. (Tel. G. P.) „Kurjer Warsz." na podstawie wywiadu z członkiem francuskiej Izby deput. posłem Fribourgiem stwierdza, że lewica francuska, podobnie jak i prawica, opowiada się za ścisłym sojuszem z Polską. P. Fribourg zaznaczył, że bezpieczeństwo Polski jest w jej własnych rękach. Jeżeli Polska kategorycznie oświadczy, że wszelkimi środkami oprze się zakusom modyfikacji jej stanu posiadania, każdy rząd francuski ją poprze.

Losowanie dolarówek.

„Prima aprilis" obdarzył główną wygraną los, sprzedany we Lwowie!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 kwietnia. (Z) Dzisiaj o godzinie 11 rano w sali konferencyjnej Min. skarbu odbyło się ciągnienie wygranych premjowej pożyczki dolarowej t. zw. dolarówki. Komisji przewodniczył wicedyrektor departamentu obrotu pieniężnego p. Libiński. Ciągnienia numerów z 2 bębnów dokonały sieroty ochronek Tow. dobroczynności. W myśl planu wylosowane zostały następujące premje: główna wygrana 40 tys. dolarów padła na nr. 175143, po 8.000 nr 246837, 247321, po 3.000 nr 829673 932642, po 1.000 dolarów nr. 0 0610, 096884 343930, 483 07, 485503, 549240, 880314, 938 85 951418, 972172, po 100 dol. nr. 014637, 01728, 043921, 065857, 138968, 170875, 216774, 293494, 336738 375459, 391428, 4 1357, 476423 517246, 519622, 523964 528878, 534983, 560571, 624087, 657200, 674371 674459 674761 758482 775458 848662, 940535 984247, 988133.

Jak się dowiaduje Wasz Korespondent szczęśliwa dolarówka nr. 175143, na którą padła wygrana 40 tys. dolarów, była w swoim czasie przez centralę Banku Polskiego przesłana do filji we Lwowie, czy jednak tam ją sprzedano, dotąd niewiadomo.

WDOWY PO ZABITYCH SPISKOWCACH WYJADĄ DO SOWDEPJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. kwietnia. (Z.) Żony Bagińskiego i Wieczorkiewicza, które odjechały do Baranowicz i Stołpców udały się tam w towarzystwie jednego z członków poselstwa sowieckiego i członka misji handlowej sowieckiej Poliszczuka. Na stację odprowadziła je żona znanego zamachowca Maślińskiego. Wdowy mają prosić o wydanie zwłok i wraz z niemi wyjechać do Sowdepji.

POSEŁ WOJKOW U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1. kwietnia. (Z.) Dziś poseł sowiecki w Warszawie p. Wojkow zjawił się u min. spraw zagran. Doszło do dłuższej rozmowy, podczas której omawiano całokształt stosunków polsko-sowieckich. Min. Skrzyński poruszył sprawę incydentu w Stołpcach i przedstawił polski punkt widzenia w tej sprawie oraz informował go o wynikach śledztwa.

—o—

OTWARCIE UNIWERSYTETU W JEROZOLIMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 1 kwietnia. (Z) Disiaj odbyły się jak wiadomo w Jerozolmie uroczystości otwarcia uniwersytetu hebrajskiego. Na Górze Oliwnej wzniesiono już pierwszy pawilon. Stowarzyszenia sjonistyczne w Warszawie obchodził dzisiejszy dzień świątecznie. Biura i instytucje żydowskie były zamknięte. Odbywały się akademje i przedstawienia teatralne oraz nabożeństwa w synagodze.

Z ostatniej chwili.

Z Teatru Nowości.

„Clo Clo", operetka B. Jenbacha, muzyka Fr. Lehara.

Lwów, 2 kwietnia.

Wykonane wczoraj po raz pierwszy dzieło Lehara zaliczyć należy do najlepszych i najweselszych operetek, jakie pojawiły się kiedykolwiek na lwowskiej scenie. Do podtrzymania wesołego, nie opadającego ani na chwilę nastroju przyczyniają się równomiernie obfite w nadzwyczaj komiczne epizody libretto i muzyka odznaczająca się w każdym akcie jakimś wybornym i melodyjnym „clou", który niezawodnie w najkrótszym czasie stanie się piosnką popularną.

Humor wykonawców podkreślał należycie walory znakomitego dziełka tej pogodnej farsy okraszonej pysznemi ilustracjami muzycznemi. Obsada jest doskonała, najlepsze siły operetkowe jak: Kasprowiczowa, Korabianka, Tatrzański, Sowiński, Szosland i Ostrowski walczą o palmę pierwszeństwa. Tańce z współudziałem p. Burkackiej i p. Morawskiego wypadły również dobrze. Całość cieszyła się wielkiem powodzeniem. Szczegółowe sprawozdanie podam w następnym numerze. **(l. n.)**

—o—

Fanny Dittner, Breitbart i Jonas Sprecher

padli ofiarą pierwszego kwietnia.

Lwów, 2. kwietnia.

(—) Hołdując tradycji, która każe rokrocznie zwodzić bliźnich w dniu 1. kwietnia, w numerze wczorajszym pozwoliliśmy sobie zamieścić szereg żartów primaaprilisowych, które osiągnęły pełny sukces, gdyż wzbudziły wiarę i zainteresowanie.

W pierwszym rzędzie mnóstwo Czytelników wzięło za dobrą monetę odkrycie dra Alkinsa (tele-radio), zapomocą którego ten słynny uczony (działający naprawdę — na księżycu) miał podsłuchać rozmowę Napoleona I. z królową Ludwiką. — Również klacz Izolda, rozwiązująca zawiłe problemy matematyczne, spotkała się z żywem zainteresowaniem. Nie trzeba dodawać, że sensacyjna wiadomość o przybyciu Fanny Dittner zelektryzowała miasto i postawiła na nogi władze policyjne. Telefonem nie dawano nam przez cały dzień spokoju, pytając o bliższe szczegóły. — Grupki ciekawych na placu Gosiewskiego napróżno oczekiwały zjawienia się „żelaznego Breitbarta", a p. Jonas Sprecher pono oniemiał przeczytawszy wiadomość o półrocznem zniesieniu czynszów w „drapaczu chmur..."

—o—

ZAMACH NA UNSCHLICHTA.

Sprawcę rozstrzelano.

Bukareszt, 1. kwietnia. (Tel. G. P.) Z Odessy donoszą, że w chwili gdy wicepr. III. Międzynarodówki **Unszlicht zamierzał wsiąść do samochodu, został kilku strzałami rewolwerowymi ciężko raniony. Sprawcę zamachu schwytano i natychmiast rozstrzelano.**

—o—

Z dnia.

ZOSTAWCIE ŁĄKOM I LASOM KWIATY!

Lwów, 2. kwietnia.

(T). Każda budząca się **wiosna sprowadza na kwiaty masową zagładę.** Na rynkach każdego z naszych miast **konaia olbrzymie masy wiośnianego kwiecia**, zwożone i znoszone na sprzedaż z dalekich nieraz okolic. Jest stwierdzonym przez botaników faktem, że coroczne bezlitosne ograbianie łąk i lasów okolicznych z kwiatów jest przyczyną, iż niektóre ongiś pospolite gatunki kwiatów zaczynają należeć do rzadkości. Prof. Uniw. Jag. dr. Wł. Szafer wymienia między innemi jako zanikający już dziś kwiat konwalję, wilcze łyko, oberwik, szarotkę i długi szereg innych; jak Polska długa i szeroka, niszczy się u nas systematycznie, bezwzględnie, nieubłaganie i bezmyślnie polską florę, usuwając z niej wiele dzikich kwiatów, prawdziwą ozdobę naszej przyrody.

Niszczenia kwiatów dokonuje się w imię wzniosłego hasła, które zwie się zamiłowaniem do... piękna.

Istnieje w naturze ludzkiej pęd, ażeby każdy napotkany kwiat zerwać. Człowiek czyni to dlatego, że kwiaty go wabią do siebie barwą i wonią. Zerwawszy je i nacieszywszy się niemi krótką chwilę, rzuca następnie i z obojętnością pozwala im marnie ginąć. Igraszka ta powtarza się ciągle i powszechnie. Niema zdaje się takiego człowieka, któryby nie odbierałby kwiatom życia. — Przypomina się tu spostrzeżenie Bolesława Prusa, że człowiek ma w sobie coś z krowy: nie może przejść obojętnie obok krzewu i kwiatu, aby go nie uszczknąć.

Potrzeba kwiatom opiekunów i obrońców!



NOWOCZESNE AUTO.

Oto najnowszy typ automobilu podróżnego, wykonanego w Anglji. Wnętrze auta przedstawia się jak pokój mieszkalny, wyposażony we wszelkie urządzenia komfortu. Nie brak nawet wanny, wpuszczonej w podłogę auta.

Niemcy przygotowują ciche aeroplany.

By móc wroga zaskoczyć we śnie.

Paryż w marcu.

(+) Jak się dowiedzieli niektórzy dziennikarze, francuscy raport komisji kontrolującej twierdzi, że Niemcy główną uwagę kierują na prace nad wynalezieniem silnika s[illegible]al nowego, pracującego bez szumu. W tym celu wybudowano nad jeziorem Bodeńskiem wielkie laboratorjum, w którem pracują technicy, wydelegowani przez trzy wielkie firmy motorowe niemieckie. Doświadczenia już ukończono, częściowo z pomyślnym wynikiem. Nie ulega wątpliwości, że wynalezienie takiego silnika jest podyktowane chęcią przygotowania się jak najlepszego do wojny.

Daj grosz na cele T. S. L.!

Proszę o głos!

PODWYŻKA OPŁAT PASZPORTOWYCH A NASZE LETNISKA.

Lwów, 2. kwietnia.

Jak donoszą depesze z Warszawy, rząd na sam prima-aprilis przyniósł nam podarek w formie podwyżki opłat na paszport zagraniczny do kwoty 250 zł. Wiosenny ten podarunek ma zapewne na celu położenie tamy temu odpływowi, który rok rocznie niesie do różnych badów i zdrojowisk zagranicznych nasz polski grosz, którego nie mamy w kraju za wiele.

I z tego punktu widzenia możnaby się zupełnie z tą podwyżką pogodzić. Jednakowoż nie bez zastrzeżeń. Utrudnienie wyjazdu zagranicę, nie może być hasłem do równoczesnego podwyższenia cen w naszych polskich uzdrowiskach i letniskach. Bo wszystkie sztuczne tamy nie pomogą, jak długo publiczność nie nabierze zaufania do naszych wilegiatur krajowych — jak długo nie przekona się, że pobyt w nich nie jest droższym niż w tego rodzaju zakładach obcych, że czynią się rzetelne starania, aby stworzyć dla gości kąpielowych i letników jak najlepsze, najsympatyczniejsze warunki.

I w tym kierunku pozwolę sobie wystosować apel do organizacji naszych zdrojowisk a także do czynników rządowych. W pierwszej linji dotyczy to cen za mieszkanie, gdyż już obecnie okazuje się tendencja do wygórowanych żądań, co stwierdziłem osobiście w najbliższem nam letnisku. Bądźcie panowie umiarkowani w stawianiu cen i pamiętajcie, że jednak mimo obostrzeń paszportowych, największy kontyngent gości w letniskach krajowych stanowi niezamożna klasa średnia, kupiectwo, średni i mały przemysł, oraz inteligencja pracująca.

Tym wszystkim musi być dana możność poratowania zdrowia i wypoczynku po pracy całorocznej w naszych polskich uzdrowiskach.

Jeden z reflektantów na wilegiaturę.

„Biedny“ d'Annunzio.

Rzym, w marcu.

(+) Znana autorka „Niebezpiecznego wieku“ Michaelis w prasie francuskiej umieściła artykuł z szeregiem docinków pod adresem d'Annunzia, który niedawno kupił sobie luksusową willę nad jeziorem Garda. Poeta wystosował telegram do dziennika „Epoca“ z oświadczeniem, że zarzuty te pozostawi bez odpowiedzi, ponieważ „ubóstwo jego jest rzeczą ogólnie znaną“.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 3. 4 1925

ANDRE COUVREUX. 8

Inwazja Makrobów.

Wsiadłem do „Metra“ *) i na widok, że również publiczność czytająca dodatek podziela me zapatrywania, zaczęła ogarniać mię swobodna beztroska: po ulicach, na kawiarnianych terasach, na przystankach — wszędzie czytano dodatek i wszędzie przyjmowano sensacyjną wiadomość żartami lub wzruszeniem ramion.

Kupiłem wiązankę kwiatów i z sercem szczęścia pełnem stanąłem w progach domu przyszłego mego teścia. Ucałowałem rączkę mojej narzeczonej, wręczyłem kwiaty, zasiedliśmy do stołu. I tak było mi dobrze w tem cieple, serdecznem gronie rodzinnem, w szczęściu mem tak daleko odbiegłem od wszystkiego, co nie łączy o się bezpośrednio z osobą mojej ukochanej, że przy deserze dopiero przypomniałem sobie o kupionym w drodze dodatku i przeczytałem głośno ustęp odnośny. Zuzanna na równi ze mną lekko przyjęła rzecz całą, uważając przedstawienie się wiadomości na łamy „Paryżanina“ za dowód merkantylnych zdolności pana redaktora. Nie tak jednakże zapatrywał się ojciec na nią, sposępniał bowiem i zadumał się głęboko. Zdziwiony — zapytałem, co myśli o tej „kaczce“.

— Kto wie, czy to w istocie „kaczka“ — odparł, marszcząc czoło. — Może nam wydaje się tylko, że Tornada — to umysł nienormalny. Memorjał jego — to rzecz wysokiej wartości...

— Sądzi pan zatem?...

— Ja nic nie sądzę, mój drogi, nic nie wiem — ale...

Nie dopowiedział zdania, czyniąc natomiast gest niezdecydowany a niezbyt dodający otuchy. Spostrzegłem nagle zaniepokojenie Zuzanny wobec tego stanowiska ojca i wystąpiłem z propozycją:

— Mam przyjaciela w Nantes, ten mógłby nas poinformować. Możebym zatelefonował do niego?...

— Och tak, tak Janku! Zatelefonuj i to natychmiast!... — zawołała Zuzanna.

Przyniesiono nam do stołu aparat, z łatwością uzyskałem połączenie. Zuzanna wzięła jedną słuchawkę, podczas gdy ja trzymałem przy uchu drugą. Nasłuchiwaliśmy z napięciem wszystkich władz.

— Hallo! Tu Jan Gérard.. Co to bają dzienniki? Mają pokazać się u was jakieś zwierzęta ludożercze?...

Odpowiedział nam głos szerokiego śmiechu. Przyjaciel mój nic nie wiedział nic, nie słyszał o niczem podobnem drwił sobie z naszej łatwowierności. Lecz w chwili zakończenia rozmowy Zuzanna i ja pobiedliśmy naraz: usłyszeliśmy bowiem tętniejące przez telefon dziwnych jakichś odgłosów, przypominających świst syren fabrycznych, po nich zaś rumor, podobny łoskotowi walącego się domu. A poprzez wszystko — krzyk szalonej trwogi... I więcej nic... Cisza... Spojrzeliśmy po sobie wylękli. Co za dramat rozgrywa się tam u drugiego końca łączących nas przewodów?... — Co się tam dzieje?... — Próbowałem telefonować dalej. Trzykrotnie żądałem połączenia — naprożno. Z Centrali odpowiadano wciąż, że niepodobna uzyskać komunikacji. Czwarty mój apel pozostał już nawet bez odpowiedzi.

Epizod ten zaniepokoił nas niemało, mimo, że staraliśmy się tłumaczyć go sobie w najprostszy w świecie sposób, zwalając wszystko na nieudolność personalu oraz na niedomagania techniczne. Ileż to razy w najnormalniejszych czasach rwało się naraz połączenie — albo wpadały w ucho biednego rozmówcy jakieś trzaski i huki, że klnąc zdenerwowany, coprędzej zawieszał słuchawkę. C. d. n.

*) Métropolitain = paryska kolejka podziemna. Przyp. tłum.

Z przemysłu naftowego.

Kartel a malkontenci. — Ćwiczenia ślepymi nabojami. — Rynek zagraniczny. — Znikomy udział Polski w produkcji światowej. — Konieczność zwartego frontu.

Lwów, 2. kwietnia.

Pewne firmy naftowe spodziewały się, **że** kartel już w krótkim czasie po powstaniu da im bardzo duże korzyści. Liczyły więc na zyski doraźne, niepomne że sam proces **stabilizacji nowej organizacji**, pracującej wśród nowych warunków gospodarczych, musi potrwać. Nie może więc kartel odrazu, stać się instytucją — użyteczną choćby przedewszystkiem tylko dla — malkontentów.

Ta niecierpliwość, zmieszana z innemi dość nieskrystalizowanem uczuciami niezadowolenia wytwarza sytuacje, które na zewnątrz wyglądają czasem na regularne zerwanie umowy kartelowej. W gruncie rzeczy jednak bywają to ćwiczenia, w czasie których się **strzela tylko ślepymi nabojami** i krzyczy, w myśl zasady że kto krzyczy, pewnie chce coś — powiedzieć.

Ostatnie wypowiedzenia umowy kartelowej nie należą więc również do kategorji — tragicznych. Są one tylko wznowieniem ćwiczeń, których widownią kartel był już kilkakrotnie. Istnieje zaś zupełna pewność, iż próby rozsadzenia kartelu i teraz spełzną na niczem.

W bieżącym, a następnie z początkiem przyszłego tygodnia odbędą **się obrady kartelowe** w Warszawie, na których omówiona zostanie kwestja **kartelu eksportowego**, oraz inne sprawy aktualne i podstawowe dla spoistości „Zjedn. gospod. rafin. ol. miner.“ — Ze względu na sytuację na międzynarodowym rynku naftowym, byłoby pożądanem, aby stosunki w polskim przemyśle jak najrychlej i ostatecznie się wyjaśniły. Rynek międzynarodowy bowiem pozostaje pod panowaniem Ameryki, przeciw której coraz skuteczniej i śmielej występuje do konkurencji Rosja. Polska ze swoją naftą zajmuje w statystyce produkcji światowej miejsce bardzo skromne (0.6 prc.), które w miarę wzrostu produkcji amerykańskiej, rosyjskiej i rumuńskiej zapewne się pogorszy. Wiadomo ponadto, że strefa złóż roponośnych sięga głęboko na **Bałkan**, który już wkrótce upomni się o należne miejsce w przemyśle naftowym.

Wobec tego należy wytężyć siły celem konsolidacji nafty polskiej tembardziej, że pomocy rządu można się spodziewać tylko wówczas, jeśli przemysł ten potrafi utrzymać swój front jednolity. A bez tej pomocy ten przemysł pomimo swej poważnej pozycji w kraju może się znaleźć w sytuacji jeśli nie bez wyjścia, to conajmniej bardzo trudnej.

„Szlachetny“ sojusznik.

Po Anglji przyszła kolej na Japonję. — Zinowjew prowadzi tam robotę wywrotową. — Przychwycony pakiet tajnych kompromitujących dokumentów. — Naiwne wykręty Sowjetów. — Japonja im nie wierzy. — Incydent grozi zerwaniem sojuszu rosyjsko-japońskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Pogranicze sow., 1. kwietnia.

Z Moskwy donoszą: Mimo stosunków przyjaznych między Sowietami a Japonją, które zaistniały od chwili zawarcia ostatniego układu polityczno-ekonomicznego, **Sowiety bynajmniej nie zaniechały swej propagandy przewrotowej na terenie japońskim.** W ostatnich dniach **w ręce rządu japońskiego dostała się paczka tajnych dokumentów**, wysłanych przez „Komintern“ z podpisem Zinowjewa, a **świadczących o kierownictwie całą akcją przewrotową w Japonji przez „sojuszników“ oraz o prowadzeniu jej ściśle wedle dyrektyw moskiewsk.** Równocześnie stwierdzono, że sam **„dyplomata szczęśliwej ręki“ Karachan zorganizował ogólny strajk robotników-Chińczyków, zajętych w przedsiębiorstwach japońskich. Rząd japoński wystosował z tego powodu ostry protest do rządu moskiewskiego, który** — jak zazwyczaj, usiłował zapewnić rząd tokijski, że wszystkie **dokumenty demaskujące jego potworną robotę są rzekomo sfałszowane... przez wrogów sowieckich**, jak się to stało z listem Zinowjewa w Londynie. Z Tokjo dali jednak do zrozumienia, iż dowody winy działaczy sowieckich są niezbite i że rząd japoński nie da się zaspokoić takiemi naiwnemi wyjaśnieniami. **Równocześnie zawiadomiono Moskwę, że obecna sytuacja grozi wielkiem niebezpieczeństwem dla dalszego istnienia sojuszu japońsko-sowieckiego.**

Prasa sowiecka również zadzwoniła na alarm, oskarżając Japonję o zdradę, o zamiar przyłączenia się do zwalczających Sowiety państw i t. d. W rezultacie — jak stwierdzają w kołach dyplomacji sowieckiej — **w stosunkach japońsko-sowieckich nastąpiło oziębienie, grożące otwartym rozłamem. Konflikt ten może się bardzo łatwo odbić na całokształcie polityki międzynarodowej w sprawach Dalekiego Wschodu.**

List do ks. Józefa.

Adresat na pomniku. — Adresant jakiś warjat.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 kwietnia

Onegdaj posterunkowy **zauważył, że listonosz wyjął z torby kartę pocztową**, położył ją na płycie „Nieznanego Żołnierza“ i odszedł. Policjant po skończonej służbie zabrał list i wręczył komisarzowi.

Karta adresowana była: „P[lac] Saski (pomnik ks. Józefa Poniatowskiego) na płycie „Nieznanego Żołnierza“. Oto treść listu:

„Do oceny szanownych obywateli! Ja wybrałem parę miejsc na mogiłę „Nieznanego Żołnierza“ w Al. Ujazdowskich po zburzonej cerkwi. Wystawę należy usunąć i grób ufundować. Drugie miejsce to na placu Saskim, ale przed księciem, nie gdy w tyle. Mości Książę będzie łaskaw cofnąć się 5 m. w tył, czego napewno Jego Książęca Mość ni odmówi i ustąpi miejsca „Nieznanemu Żołnierzowi“ na mogiłę, gdyż książę Józef żołnierza kochał gorącem sercem, jak i Józef [Pi]łsudski. Z uszanowaniem „Nieznanemu Żołnierzowi“ — Nieznany autor.

P. S. Warszawo! Nie żałuj Placu Al. Ujazdowskich dla „Nieznanego Żołnierza“, bo On cię za łoni, bo On cię obroni.

Trzy krwiożercze tygrysy sowieckie.

Ormianin, który zgładził gen. Ruzskiego i Radko-Dimitrjewa.

Moskwa, w marcu.

(+) O ofiarach niedawnej katastrofy aeroplanowej na Kaukazie, podają następujące ciekawe szczegóły: Miasnikow, którego prawdziwe nazwisko jest Miasnikjanc, w początku rewolucji bolszewickiej był wybitnym działaczem komunistycznym w Mińsku, przez pewien czas stał na czele sowjetu mińskiego i dowodził frontem zachodnim armji czerwonej. Przeniesiony na Kaukaz, przyczynił się głównie do zajęcia Armenji przez bolszewików.

Salomon Mohilewski stał na czele czrezwyczajki zakaukaskiej w Tyflisie i wsławił się krwiożerczością. Był to jeden z najbardziej znienawidzonych czekistów w Rosji i jeden z zaufanych ludzi Dzierżyńskiego.

A[t]rbekow, również Ormianin, wsławił się w początku rewolucji bolszewickiej masowemi egzekucjami robotników w Astrachaniu, gdzie w ciągu kilku dni rozstrzelał bez sądu przeszło 1.000 osób. Następnie był prezesem czrezwyczajki na północnym Kaukazie, gdzie w Piatigorsku i Kisłowodzku rozstrzelał jednego dnia kilkadziesiąt zakładników, m. i. generałów Ruzskiego, Radko-Dimitrjewa i innych.

W kołach sowieckich panuje mniemanie, że lotnicy, którzy również zginęli podczas katastrofy, w zamian p święcili swe życie, aby zgładzić nienawisnych komunistów.

NADESŁANE.

Fejleton „Gaz. Por.“ z d. 3. 4. 1925

Michał Rolle, jako literat.

Lwów, 2. kwietnia.

Kto zna Michała Rollego, kto rozmawia z nim o sprawach publicznych, literaturze i nauce, kto słucha z zachwytem jego soczystych, niezwykle barwnych opowieści i anegdot, okraszonych niewymuszonym, słonecznym humorem, kto wie o kilku nowych książkach, przygotowanych do druku, kto wreszcie czyta rozliczne jego artykuły, szkice i recenzje — uwierzy z trudnością, iż ten krzepki, w pełni sił życiowych człowiek, o duszy młodej i wrażliwej, o umyśle giętkim i ruchliwie nastawionym na wszelkie objawy życia narodowego, ma za sobą trzydzieści lat pracy dziennikarskiej, a trzydzieści pięć — literackiej.

Piękny szmat czasu — tem piękniejszy, że wypełniony w głębokiem poczuciu odpowiedzialności wobec społeczeństwa i własnego talentu, działalnością ogromnie bogatą i wszechstronną.

Szła ta działalność zasadniczo trzema torami; Rolle zasłużył się rodakom swoim jako wyjątkowo czysty i uczciwy dziennikarz, jako znakomity historyk i literat, a wreszcie jako szlachetny i ofiarny obywatel.

Ur. 8. lipca 1865 r. w Kamjeńcu Podolskim, nauczył się pod wartościowym przewodem ojca, znanego historyka i gawędziarza, piszącego pod pseudonimem dr. Antoniego J., kochać szerokie, bujne, stepowe Kresy i miłość swoją objawiać w uwiecznianiu piórem równie bujnych i ciekawych ludzi tamtejszych. Idzie potem z cichego dworka szlacheckiego w świat, studjuje w Uniwersytecie Jagiellońskim, ale wychowanie ojcowskie było mu najlepszym drogowskazem pracy pisarskiej i obywatelskiej.

Za pióro chwycił już w 6-ej klasie gimn., zajmując się Tadeuszem Zabrowskim, kolegą Mickiewicza. Jako student uniwersytetu ogłasza szereg szkiców historycznych w krakowskim „Kurjerze Polskim“, w „Świecie“ i w „Dzienniku Poznańskim“.

Pragnął z całego serca, snując młodzieńcze marzenia, pójść wyłącznie drogą pisarską, poświęcić się jeno ukochanym Kresom. Ale twarde życie wciągnęło go w tryby nieubłagane i kazało zaprządz się w twardą i uciążliwą pracę dziennikarska — tę pracę, co jeśli nie jest powołaniem, staje się — przekleństwem. Ileż niepospolitych talentów zmiażdżyła i starła na szary proch zachłanna maszyna dziennikarska! Jeno niepospolicie silni umieją w chaosie aktualnych potrzeb społecznych, w chaosie na gwałt pisanych artykułów i artykulików zachować — siebie. Inni, o ile nie traktują dziennikarstwa jako zasadniczej, wyznaczonej powołaniem sfery życiowej, cierpią i marnie wegetują.

Rolle należy do tych silnych właśnie. Pracował gorliwie w „Gazecie Lwowskiej“, umiejąc zawsze wywalczyć, a nieraz wprost przemycić wiele polskości do tego urzędowego organu; przyczyniał się ofiarnie do imprez i akcyj społecznych; a mimo wszystko nie rzucił ideałów młodości — ogłaszał tom za tomem — świetne prace literackie.

Trudno tutaj oddać pełny obraz tego pracowitego żywota, trudno zająć się dokładnie licznym pocztem dzieł Rollego. Zaznaczyć tylko należy, iż puścizna jego pisarska tworzy dwie grupy. Do pierwszej należą prace ściśle naukowe, np. „Z przeszłości“, „Okręg Rowski“, „Starostwo Barskie“, „Ateny Wołyńskie“, „Tadeusz Czacki“ i „Krzemieniec“; do drugiej — utwory stojące na pograniczu nauki i literatury, owe doskonałe gawędy, zebrane w „Oryginałach“, „In illo tempore“, „Rzemiennym dyszlem“ itd. — gawędy, które w lwiej części zaskarbiły autorowi gorącą sympatję rodaków.

Z tych wszystkich dzieł, do któ-

Głosy publiczne

OŚWIADCZENIE.

Otrzymujemy następujące pismo:

Artykuły moje w sprawie teatru, zamieszczone w „Gazecie Porannej“, wywołały efekt zgoła niewiarygodny. Za to, że ośmieliłem się w sposób rzeczowy wskazać, w czem tkwi przyczyna niepowodzeń materjalnych i artystycznych sceny lwowskiej, bluźnięto na mnie publicznie potokiem oszczerstw i kalumnji. Mianowicie w „Słowie Polskiem“ pojawiło się pismo „Związku artystów scen polskich“ gniazdo Lwów — podpisane przez p. Cyganika i p. Zbrojewskiego, z których ten drugi jest moim uczniem i mnie zawdzięcza, że dostał się na scenę lwowską. W piśmie tem odmówiono mi kompetencji do zabierania głosu w sprawach teatru, a jednocześnie zagrożono mi, że gdybym ośmielił się znowu głos zabrać, to Związek wytoczy przeciwko mnie jeszcze ostrzejsze zarzuty. — Co do mojej kompetencji w sprawach teatru, to mówi o niej fakt, że mam za sobą 25-letnią pracę w zakresie teatru, jako krytyk, również przez lat 10 dramaturg sceny lwowskiej, następnie dwukrotny dyrektor teatru w Wilnie, na Górnym Śląsku, a obecnie w Stanisławowie, oraz jako autor dramatyczny i literat. Ale zawarta w powyższem piśmie groźba kwalifikuje wystąpienie „Związku“ jako usiłowane zmuszenie mnie terrorem do milczenia. Otóż oświadczam, że nie dam się zmusić do milczenia, a rewelacji „Związku“ oczekuje ze spokojem, jako człowiek, który ma czyste sumienie i czyste ręce. Z zarzutami zaś gołosłownie na mnie rzuconemi rozprawię się przed właściwem forum i przedstawię wtedy niezliczone dowody uznania i podzięki za gorliwą i prawie bezinteresowną pracę na Kresach, a wśród nich podziękowanie „Związku artystów scen polskich“ w Warszawie za moją dyrekcję w Wilnie.

Stanisławów, 31 marca 1925.

Henryk Cepnik,
literat i dyrektor teatru.

—o—

Bocian w król. rodzinie włoskiej.

Rzym, w marcu.

(+) Ks. Jolanda, najstarsza córka króla włoskiego, zamężna za k. Calvi di Bergolo, spodziewa się znów wizyty bociana. 27-go stycznia 1924 roku księżniczka wydała na świat córeczkę.

—o—

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, w marcu.

Prowincjonalne ptaki niebieskie. Michał Pocałujko i Józef Gryszyn, które, jak donosiliśmy niedawno, w ostatnich miesiącach dokonały szeregu włamań po sklepach, składach i magazynach tarnopolskich, zostały przykładnie ukarane. Przy drugiej rozprawie przed trybunałem orzekającym pod przew. radcy Mieszkowskiego, — został Michał Pocałujko zasądzony na 1 i pół roku, a Józef Gryszyn na rok ciężkiego, obostrzonego więzienia. Żonę Gryszyna Józefą uwolnił trybunał od zarzutu uczestnictwa.

Złodzieje mordują. W nocy 15. bm. dwaj złodzieje chcieli się podkopać pod komorę Franciszka Rudka z Porehałek, ad Dobrotwór. Niespodzianym łoskotem zaniepokojony Rudek wyszedł do sieni, gdzie złodzieje już się dostali, a zetknąwszy się niespodzianie z Rudkiem, pchnęli go nożem, a gdy zaczął krzyczeć, strzelił doń jeden ze złoczyńców i obaj zbiegli. Rudek zginął od ran na miejscu. Sprawcy zostali wytropieni: — są nimi Michał Morawiecki, osławiony bandyta i Pacało Litwin. Obu natychmiast aresztowano.

Zmarł w Tarnopolu Wacław Bardzki, weteran z r. 1863, w 81 roku życia. W wojskowym kondukcie pogrzebowym wzięły udział tut. grono oficerów, młodzież szkolna i liczne zastępy publiczności.

Wenta na dochód Ochronki Polskiej odbędzie się w niedzielę, 5. kwietnia w sali „Sokoła“.

Połączenie z Rosją sowiecką. Od 20. bm. ze względu na połączenia w Wołoczyskach z pociągiem kijowskim kursuje między Podwołoczyskami a Wołoczyskami pociąg osobowy Nr. 4 tylko raz w tygodniu, tj. każdego piątku. Odjazd z Podwołoczysk 15.25 przyjazd do Wołoczysk 16.45.

Złoty zegarek z kieszeni skradziono 26. zm. przechodzącemu ul. Ruską Janowi Podliśnemu. Ekspozytura śledcza wytropiła sprawcę w osobie Karola Leśkowa z Tarnopola, u którego w domu znaleziono też skradziony zegarek. Sprawcę aresztowano.

Znowu wybuch granatu. 20. bm. przy ładowaniu na stacji kolej. w Zborowie przez Demat starego żelaziwa, wybuchł niespodziewanie granat, przyczem ciężko pokaleczone zostały 3 osoby. Wybuch oderwał jednej z nich ramię.

Wiadomości z Rohatyna.

(Koresp. wł. „Gazety Por.“)

Rohatyn w marcu.

Świetny sukces policji. Powiat nasz był od szeregu tygodni niepokojony przez szajkę bandytów, którzy uzbrojeni w broń palną napadali nocą na domy spokojnych mieszkańców i pod groźbą śmierci rabowali pieniądze i rzeczy wartościowe. W dniach ostatnich ujęto sprawców tych napadów w osobach Stefana Fedkowa lat 22, Stefana Paszczetnyka lat 21 i Piotra Fedczyszyna lat 22, parobków ze wsi Dubrywniów. Do winy przyznali się w zupełności, a lwią część zrabowanych rzeczy u nich znaleziono. Pod silną eskortą odstawiono ich do Brzeżan, gdzie staną przed sądem doraźnym.

Napad bandycki w Skulimowie.

(Od naszego korespondenta.)

Sokal 1. kwietnia.

(—) W nocy na 30. marca dwaj niewyśledzeni narazie osobnicy poczęli się podkopywać pod komorę gospodarza Horonczuka w Skulimowie obok Wareża w powiecie sokalskim. Stukot od uderzeń dżaganów zbudził Horonczuka który wstał z łóżka i wyszedł na podwórze. Na jego widok złoczyńcy zaprzestali roboty i oddalili się o kilka kroków, poczem strzelili do Horonczuka dwukrotnie. Jeden strzał zranił go w lewe ramię, tak, że musiano rannego odwieźć do szpitala w Sokalu. Bandyci znikli bez śladu, a wszelkie poszukiwania ich pozostały narazie bez skutku.

Przygoda Kuby na Kubie.

Chciał całusa — dostał pół roku kozy...

N. Jork, w marcu.

(+) Jak wiadomo, prawa amerykańskie surowo karzą wszelkie zamachy na moralność. Ale i wyspa Kuba ma dziwne pojęcie o całowaniu się. Przekonał się o tem podczas pewnej parady jeden z aktorów filmowych James (Jakób) Boice, bawiący podówczas na Kubie. Wyskoczył on ze swego auta i podbiegłszy do grona dziewcząt, jadących obok, chwycił jedną z nich i gorąco ucałował. Ma się rozumieć romantycznego Amerykanina aresztowono i osadzono w domu poprawy na przeciąg 180 dni. Nieszczęsny yankes, który sądził, że na jakiejś tam Kubie będzie mógł sobie powetować przymusową powściągliwość swej ojczyzny, doznał gorzkiego i „długotrwałego“ zawodu...

—o—

Trup pod podłogą i zakrwawiona brzytwa.

Tajemnicza zbrodnia w ustronnym domu.

Londyn, w marcu.

Niejaki Harrington w Londynie kupił niedawno dom przy Stationsroad. Zwiedzając go, zauważył, że w jednym z pokojów podłoga była w pewnem miejscu niedawno poruszona. Harrington kazał usunąć w tem miejscu posadzkę. Wtedy ujrzano pod podłogą wielką skrytkę, a w niej zwłoki mężczyzny, i nie już zepsute.

Badania policji wykazały, że są to zwłoki niejakiego Smitha, urzędnika elektrowni. Przed dwoma miesiącami Smith chciał kupić ów dom. Pewnego dnia znikł i ślad wszelki po nim zaginął. Matka Smitha potem była kilka razy jeszcze w tym domu nie przeczuwając, że stąpa po podłodze, która kryje zwłoki jej syna. Przy trupie znaleziono zakrwawioną brzytwę.

—o—

„Woda z Jordanu“ czyli okowita.

Nowy Jork, w marcu.

Jak daleko sięga pomysłowość tzw. butlegerów (przemytników wódki) świadczy fakt następujący: Od pewnego czasu do Ameryki zaczęły nadchodzić pod adresem rodzin żydowskich przesyłki zawierające ziemię świętą z Jerozolimy i buteleczki z wodą z Jordanu. Policja kilka takich przesyłek odpieczętowała. Okazało się, że w buteleczkach z wodą z Jordanu znajduje się rum, a pod warstwą „ziemi świętej“ ułożone są butelki z wódką.

—o—

Wymiana marek niem.

Berlin, w marcu.

Wszystkie marki niemieckie wypuszczone przed 24 paźdz. 1924 muszą być wymienione na nowe złote marki po cenie je miljona papierowych za jedną złotą do 1-go czerwca br.

—o—

rych dołączyć należałoby setki studjów, szkiców i artykułów, rozrzuconych po wszystkich prawie czasopismach polskich, bije gorące ukochanie Wołynia i Podola, tych ziem rodzajnych, skąpanych w gorącym blasku życiodajnego słońca — które sercu Rollego stały się na zawsze i nierozerwalnie drogiemi.

Stąd, mimo całą objektywność naukową, mimo ogromną sumienność w wyzyskaniu źródeł, Rolle patrzy na swoich „oryginałów“ z wyrozumiałym i pobłażliwym uśmiechem; nie rzuca nigdy gromów oburzenia i bezwzględnego sądu; predylekcję posiada do kreślenia rysów dodatnich, a z ujemnych tylko takich, co śmiech budzić mogą, a nie gniew czy anatemę. Dlatego złote słońce kresowe całe jest w tych gawędach, prawdziwych, ale pogodnych, wesołych, ale nigdy — złośliwych.

Z ciekawością czekamy nowych dzieł Rollego, które nawiążą do dawnej struny serdecznej. Ukazać ma się przedewszystkiem nakładem Ossolineum (oby jak najprędzej!) rzecz o malarzach kresowych zupełnie lub prawie nieznanych p. t. „Sztuka polska na Kresach“. Jest to owoc pięcioletnich sumiennych studjów, opartych na setkach pamiętników i współczesnych wydawnictw. Pracę tę wyróżniło Ministerstwo nagrodą na żądanie Un. Jana Kazimierza we Lwowie.

Drugiem dziełem, gotowem do druku, są „Sylwetki kresowe“, dające wyraziste wizerunki historyka Marjana Dubieckiego, Zygmunta Sarneckiego, archeologa Jana Grzegorzewskiego, Józefa Tretiaka, dziejopisa szkolnictwa kresowego Jana Marka Giżyckiego (Wołyniaka), heraldyka Zygmunta Luby Radzimińskiego, Józefa Kallenbacha, Aleksandra Michałowskiego i Franciszka Rawity Gawrońskiego. „Sylwetki“, utrzymane w tonie anegdotycznym, zawierają wiele ciekawych szczegółów o tych wybitnych „kresowcach“.

Wreszcie wyjść ma druga serja „Oryginałów“ p. t. „Epigoni hr. Reduxa“ i szkic syntetyczny p. t. „Kobieta polska“.

Pod względem formalnym — wszystko, co wychodzi z pod pióra Rollego, nosi piętno naturalnego, spokojnego artyzmu. Rolle nie sili się na styl błyskotliwy, nie spala efektownych fajerwerków, unika wszelkiej ornamentyki, barwnego cyzelatorstwa. W prozie jego jest poważny, szeroki rytm żywego słowa, jest łatwość, nie mająca nic wspólnego z powierzchownością i prostota nie mająca nic wspólnego z — pozą.

Scharakteryzowałem przedewszystkiem Rollego — pisarza, bo ten zajmuje mnie najbardziej. Krótki ten zarys kończę gorącem życzeniem, aby długo jeszcze czarował oczy nasze orszakiem coraz to innych ukochanych „oryginałów“ kresowych.

Henryk Balk.

—o—

Z opery.

KRÓLOWA SABY.

Opera w 4 aktach. Libretto według tekstu S. Mosenthala, muzyka K. Goldmarka.

Lwów, 1 kwietnia.

Przypadkowy zbieg okoliczności zrządził, że wznowienie wspaniałego dzieła Goldmarka śmiało uchodzić może za rodzaj manifestacji ku uczczeniu 50-letniego jubileuszu „Królowej Saby“. Premiera w teatrze lwowskim łączy się bowiem z datą 31 marca, a w tymże miesiącu święciła słynna opera węgierskiego kompozytora (ur. w r. 1832 w Keszthely) przed laty pięćdziesięciu swe pierwsze tryumfy na scenie teatru wiedeńskiego.

Wielkich swych, następnie również w innych pierwszorzędnych środowiskach ruchu muzycznego odniesionych sukcesów, nie zawdzięcza okazały utwór Goldmarka wyłącznie swym walorom kompozytorskim. Twórczość, a przedewszystkiem pomysłowość słynnego mistrza instrumentacji i barwnych a efektownych układów partytury orkiestralnej blednie niezawodnie przy porównaniu „Królowej Saby“ z innemi dziełami współczesnych kompozytorów. Na tematy Goldmarka i wykwintne a nieraz wprost genjalne opracowanie ich hamonizacji, na te olśniewające barwnością i pełne potężnego brzmienia zwroty w układzie chórów i orkiestry pada nieraz jakiś złowrogi cień, zrodzony w duszy słuchacza: natrętna myśl o naśladownictwie i reminiscencjach z epokowych dzieł innych mistrzów-kompozytorów.

Zbyt często pojawiają się tu zwroty, przypominające Ryszarda Wagnera, chwilami wkrada się też wspomnienie o Meyerbeerze, nie licząc innych... W imię sprawiedliwości przyznać jednak wypada, że tej pracy eklektycznej podjęła się dusza prawdziwego artysty i zarazem mistrza w każdym calu. W „Królowej Saby“ jest dużo muzyki płynącej bez przerwy z obfitego źródła wyobraźni autora, muzyki dobrej, wykwintnej i pełnej dystynkcji, a nawet polotu i natchnienia. W pierwszym rzędzie otwiera kompozycja Goldmarka reżyserom i tym wszystkim artystom, którym poruczoną jest efektowna „mise en scene“ opery, szerokie i nadzwyczaj wdzięczne pole do popisu. Wiedeńska, przed laty, opera nadworna i wszystkie inne pierwszorzędne sceny kierowały więc słusznie — mimo najzupełniejszego uznania dla talentu kompozytora — przygotowaniami do wystawienia „Królowej Saby“ w ten sposób, jak to się czyni, mając przed sobą tak zwane „Ausstattungsstück“, — więc nie szczędząc nigdy olśniewającego widzów przepychu w dekoracjach, kostjumach i rekwizytach.

Wtorkowe wznowienie tego dzieła wykazało, że lwowska scena — na tym punkcie — nie pozwoli się też nikomu wyprzedzić. Chętnie przyznaję, że tak pięknej, starannie obmyślanej wystawy zewnętrznej, podobnego przepychu pod względem dekoracyj i kostjumów, i tak imponującego pochodu w „Królowej Saby“ nigdy nie widziałem, cofając się pamięcią wstecz jeszcze do przedstawień w teatrze hr. Skarbka.

Dekoracje z artystycznej pracowni p. Z. Balka są prześliczne, wprost bajkowe, kostjumy bogate i stylowe, tańce układu p. J. Cesarskiego efektowne i umiejętnie ułożone. Jednem słowem: przepych na całej linji i wystawa prawdziwie europejska.

Pracy przygotowawczej i artystycznej batucie p. Milana Zuny należą się słowa gorącego uznania. Skomplikowana partytura do dzieła Goldmarka nastręcza mnóstwo poważnych dla solistów, chóru i orkiestry trudności, pokonanie ich (niemal zupełne) świadczyło o sumiennej i skrupulatnej pracy dzielnego dyrygenta. Niektóre w I. akcie i w II. (podczas ceremonji ślubnych) usterki na punkcie rytmiki i intonacji zapisuję pod rubrykę „wypadków nieodłącznych od gorączki premjery“.

Dzięki artystycznemu współdziałaniu wszystkich bez wyjątku wywarły niektóre ustępy, jak n. p. finał I. aktu, scena w świątyni i scena w sali recepcyjnej Salomona głębokie na słuchaczach wrażenie. Są to bowiem momenty, w których piękno kompozytorskie Goldmarka dobiega do swego zenitu.

O kreacjach poszczególnych artystów, jakkolwiek chwilami bardzo udatnych, nie mógłbym wyrazić się z równym entuzjazmem i słowami uznania bez pewnych zastrzeżeń.

P. St. Szotarska (Królowa Saby) śpiewała muzykalnie i miała kilka szczęśliwych momentów. Trudno zataić, że nic nie zdołało wyrwać tej postaci z jej flegmatycznego i apatycznego spokoju, doskonała bowiem nasza śpiewaczka, jakąkolwiek postać by interpretowała — czy Tatjanę w „Oneginie“, czy też nadobną Królowę Saby — zawsze i wszędzie pozostaje prywatną osobą, panią Szotarską, w coraz to innym kostjumie. Pod względem wokalnym wywiązała się uzdolniona śpiewaczka ze swego zadania bez zarzutu i przyczyniła się w tym kierunku znacznie do powodzenia wieczoru. P. I. Mann (Assad) śpiewał rozmaicie, często imponował śmiałem atakowaniem wysokich tonów i wykazał nawet kilka rzewnych momentów. O tych innych nieudałych na punkcie rytmiki i gry scenicznej wolę nie wspominać, wyrażając nadzieję, że to również tylko „premjerowe wypadki“.

Z nadzwyczaj trudnej roli Króla Salomona wywiązał się artystycznie p. R. Cyganik. P. J. Zopoth (arcykapłan) i tym razem zaimponował słuchaczom voluminem swego głosu, którego intonacja w I. akcie niestety niezawsze dopisywała.

Doskonałą chwilami i koncertową, gdy chodzi o popis wysokich tonów, Sulamit, p. Aleksandrę Lubicz, wymienić należy również na jednem z miejsc naczelnych, wyrażając tem samem uznanie dla głosu i artystycznych usiłowań tej udatnej przedstawicielki córki arcykapłana.

Jeszcze słowo rzetelnego uznania dla bardzo utalentowanej p. J. Okońskiej (Astaroth) i wybornego w partji Bal-Hanaana p. F. Schutza.

Mnóstwo oklasków zebrała w III. akcie primaballerina p. S. B–czówna za piękne, pełne wdzięku wykonanie „Tańca z pszczołą“.

Doskonałe w całości wykonanie zapewni niezawodnie operze Goldmarka trwałe powodzenie na scenie Teatru Wielkiego.

Fr. Neuhauser.

Nowa epidemja samobójstw we Lwowie.

Desperatka z ul. Rycerskiej. — Uparta samobójczyni kilimkarka — Stary dozorca fabryczny otruł się na grobie żony.

Lwów, 2. kwietnia.

(—) Fala samobójstw we Lwowie poczyna na nowo wzrastać. Wczoraj donieśliśmy o dwu wypadkach, a mianowicie o usiłowanem samobójstwie zarobnicy Krenowej na dworcu głównym, oraz o zamachu samobójczym jakiejś nieznanej kobiety, którą bez przytomności znaleziono leżącą w bramie jednej z realności przy ul. Szeptyckich. Późną nocą stwierdzono, że desperatka nazywa się Marja S., mieszkająca przy ul. Rycerskiej, która uciekła się do rozpaczliwego kroku z powodu **niesnasek małżeńskich.**

Upartą samobójczynią jest młoda kilimkarka Marja Wrzos (ul. Nabielaka 45.). Zniechęcona do życia już trzy razy targnęła się na życie, lecz udało się ją uratować od śmierci. Wczoraj znowu zażyła w celu samobójczym 40 proszków aspiryny. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu jej żołądka odwiozło ją do szpitala. Uparta samobójczyni oświadczyła, że bynajmniej nie ma zamiaru zrezygnować z zamiaru pozbawienia się życia.

Na cmentarzu Janowskim, przechodzący robotnicy znaleźli wczoraj rano zwłoki starszego mężczyzny. Zawiadomiona policja oraz lekarz dzielnicowy stwierdzili, że były to zwłoki **64-letniego Jana Prochaski dozorcy maszyn parowych, który na grobie swej żony popełnił samobójstwo** przez otrucie się spirytusem denaturowanym. Powód nieznany. Na polecenie lekarza zwłoki odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

WIELKIE SZANSE WYGRANIA

znacznych sum w gotówce wykazuje plan obecnej Loterji Państwowej. Suma wygranych w tej Loterji wynosi przeszło 6 miljonów zł.

Co drugi los wygrywa.

Główna wygrana przy szczęśliwem połączeniu z premią wynosi 350.000 zł.

Ciągnienie I-ej klasy jeszcze przed Świętami w dniu 8-ym i 9-ym kwietnia.

Losy po 32 zł., także w ćwiartkach (à 8 zł.) do nabycia u kolektorów.

KRONIKA

HOTEL EUROPEJSKI (plac Marjacki). Przyjechali 1. kwietnia:

Jełowicki Tadeusz komis. państw. z Kamienia; Borysiewiczowa Helena, obywat. z Piotrowa; Sauszek Ludwik, dyrektor z Borysławia; Topolnicki Bronisław, prof. gimn. z Jaworowa, Januszewski Marjan, dyrektor z Łańcuta; Inż. Lewandowicz Leonard z Wilna; Szewczyk Jan, kupiec z Cieszyna; Wolski Tadeusz obyw. z Pławuczy; Rozpłochowski Józef, dyrektor z Chodorowa; Jaroszyński Stanisław, obywatel z Budnik; Krof Karol, przemysł. z Wiednia; Hofmann Juljusz, dyr. dóbr z Tartakowa.

TEATR WIELKI:

Czwartek, 2. kwietnia „Królowa Saby“.

Piątek, 3. kwietnia „Aida“ (gośc. występ Woroniec-Montwidowej).

TEATR MAŁY:

Czwartek, 2. kwietnia „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim. 50 prc. zniżki — po raz ostatni).

Piątek, 3. kwietnia „Spadkobierca“ (50 prc. zniżki).

TEATR NOWOŚCI:

Czwartek, 2. kwietnia „Clo-clo“.

Piątek, 3. kwietnia „Clo-clo“.

*

Abonament ważny na występ Woroniec-Montwidowej. Jak już donieśliśmy w piątek wystąpi po raz pierwszy primadonna Woroniec-Montwidowa, którą dyrekcja teatru pozyskała tylko na dwa występy. Na piątkowe przedstawienie „Aidy“ abonament będzie ważny.

Biuro Koncertowe M. Tuerka.

Piątek 3. kwietnia: II. Koncert Bronisława Hubermanna.

Poniedziałek, 6. kwietnia: Recital Czesława Krzyżanowskiego. 1870-3

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek, dnia 2. bm. o godz. 6 wieczorem w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu. Na porządku dziennym między innemi sprawy: Wielkiego Lwowa (II uchw. Spr. dr. Dwernicki, budowa tramwaju elektrycznego w górnej Gródeckiej. Spr. r. Pohoryles.

Komitet organizacyjny Fundacji im. śp. Dra Oresta Litwinowicza ukonstytuował się następująco: PP. Aniela Aleksandrowiczówna przew., Bronisław Laskownicki zast., Walerja Buckiewiczowa sekr., ks. Bol. Grudzieński skarb., prof. dr. Marjan Franke, Józefa Götzlik, Helena Jasińska dr. Roman Leszczyński prof., Stan. Czerwiński, dr. Tadeusz Walichiewicz, ks. inf. dr. Józef Zajchowski. Na rzecz fundacji złożył szereg ofiarodawców razem 1.030 zł., umieszczone na 14% w Miejskiej Kasie Oszcz. we Lwowie. Sekretarjat mieści się przy ul. Zygmuntowskiej 4, II. p. (tel. 10) i przyjmuje przedpoł. składki jednorazowe i miesięczne od wysokości 1 zł. Dla utworzenia fundacji konieczne minimum 10.000 zł., które w przeciągu jednego, najwyżej dwóch lat powinni przyjaciele i b. pacjenci śp. dra Litwinowicza złożyć.

Ze Związku Legjonistów polskich. Informacyjne zebranie odbędzie się w niedzielę 5. bm. o g. 10 rano w lokalu przy ul. Zielonej 7. Na porządku obrad: zreorganizowanie kasy zapomóg oraz sekcji kolportażu cegiełek na budowę własnego domu we Lwowie. Obecność członków konieczna.

II. Koncert Bronisława Hubermanna odbędzie się jutro, w piątek. Artysta odegra wspaniały program, obejmujący m. i. Sonatę wiosenną Beethovena, Koncert Czajkowskiego, Pieśń konkursową Wagnera, Mity Szymanowskiego itd.

Czesław Krzyżanowski, świetny recytator wystąpi z własnym wieczorem w poniedziałek, dnia 6. bm. Program niezmiernie ciekawy i oryginalnością różniący się od zwykłych produkcji tego rodzaju, obejmuje obok arcydzieł literatury polskiej cały szereg utworów obcych literatur, które wykonawca ze względów artystycznych wygłosi w oryginałach. Utwory te poprzedzone będą ilustracją muzyczną w wykonaniu naszej znakomitej pianistki Heleny Ottawowej. Teksty polskie utworów obcych umieszczone będą w programach wieczornych.

Lwowskie Tow. Lekarskie. XII posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 3. kwietnia br. o godz. 6 wiecz. Porządek dzienny: 1) Pokazy chorych. 2) Wykład prym. dr. Leszczyńskiego: „Nasze postępowanie i wyniki przy róży".

Wenta. W niedzielę palmową, 5. kwietnia, odbędzie się sali Sokoła Loterja świąteczna na dochód wdów i sierot pod opieką Tow. św. Salomei. Tradycyjna ta zabawa urządzana od szeregu lat, nie potrzebuje reklamy, gromadzi zawsze tłumy publiczności, opuszczającej salę z całem świątecznem wygraniem, bo drób żywy i bity, wiejskie wędliny, napoje, pieczywo, żywa świnka do wygrania, przytem bufet doskonały i bardzo tani. Koło szczęścia. Początek o godz. 4 popoł. Wstęp 50 gr. Cena losu 50 gr. Orkiestra wojskowa.

Biblioteka Dzieł Wyborowych (Lwów Zimorowicza 5) wydała ostatnio Hutchinsona „Taka to i wolność". Nowe prądy, które kazały kobiecie stanąć do pracy na równi z mężczyzną, wytworzyły tarcie nieraz bardzo ostre, a czasem sytuacje, w których serce i ambicja są u obu stron narażone na ciężką próbę. Problem ten rozwija bardzo ciekawie Hutchinson, ujmując tę sprawę niesłychanie indywidualnie i barwnie, to też i praca jego znajdzie liczne koła chętnych czytelników.

Przed pielgrzymką do Rzymu. Staraniem Stowarzyszenia Chrześć. Nar. Nauczycielstwa Szkół powszechnych trzeci wykład dr. dra W. Smiałka o Rzymie pt. „Bliższe i dalsze okolice Rzymu", ilustrowany obrazami świetlnemi, odbędzie się w czwartek, dna 2. kwietnia br. w sali przy ul. Zimorowicza l. 17. o godz. 7 wieczorem. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na flotę napowietrzną.

Cuda Indyi na ekranie. Zapowiedziany odczyt p. J. Starży Dzierżbickiego odbędzie się dziś, tj. w czwartek dnia 2. bm. w sali Sokoła o g. 8 w. Prelegent wygłosi niezwykle interesujący wykład o mistycznych Indiach, ilustrując go 200 sensacyjnymi obrazami świetlnymi. Na ekranie ujrzymy ceremonje braminów, słynne świątynie podziemne Adżanay, święte miasto Benares, jogów, fakirów, misterje Tybetu etc. Bilety w Księgarni Naukowej (Hotel Georgea).

„Cyrano de Bergerac" w kinie „LEW", bajeczny film kolorowany, według porywającego dzieła Edmunda Rostanda w 11 częściach, zachwyca wszystkich świetną reżyserją, pomysłowością inscenizacji, wiernością epoki i entuzjazmem prawdziwej poezji. Do łez wzrusza idealna miłość Bergeraca i zakochanej w uroku gorących słów pięknej Roksanie. Sceny batalistyczne wypadły nadspodziewanie dobrze. Film ten przynosi zaszczyt najnowszej artystycznej kinematografji.

Zjazd koleżeński wszystkich byłych uczennic seminarjum żeńsk. z praw. publ. Pani A. Rychnowskiej we Lwowie, odbędzie się z początkiem lipca br. jako w 20-tą rocznicę istnienia zakładu naukowego. Koleżanki, które od r. 1905 były uczenicami tego seminarjum, zapraszamy serdecznie do wzięcia udziału, aby odnowić i zacieśnić węzły koleżeńskie, zadzierzgnięte na ławie szkolnej. — Zgłoszenia pisemne jak najrychlejsze z podaniem adresu do Dyrekcji Zakładu ul.

Bezczelny najazd złodziei na wędliniarnię.

Chcąc się zaopatrzyć na Święta, obrabowali o wcale nie późnej porze wędliniarnię przy ul. Sykstuskiej. — Pościg i odebranie porzuconej części łupu.

Lwów, 2. kwietnia.

(t) Brak posterunków policyjnych we Lwowie doprowadzi wkrótce do katastrofalnych skutków. Orgje rzezimieszków i złodziei lwowskich przybierają coraz bezczelniejszy charakter i zapędzają się już w najludniejsze ulice miasta.

Wczoraj o godz. 9.30 wieczorem zauważyła pewna mieszkanka ul. Sykstuskiej, iż **ze składu wędlin Aleksandry Szajny przy ul. Sykstuskiej 30** wychodzą dwaj mężczyźni z workami na plecach. Na jej zapytanie, co robili w sklepie, nic nie mówiąc poczęli uciekać. Kobieta zajrzawszy do sklepu przekonała się, **że został kompletnie obkradziony z wędlin. Z krzykiem poczęła ścigać złodziei.** Ci dobiegli do bramy przy ul. Słowackiego l. 3 i ukryli się w kamienicy. Na krzyk zjawili się momentalnie st. przodownik Grzędowski i dwóch posterunkowych, pełniących służbę obok poczty. Z zarządzenia st. przodownika zamknięto natychmiast bramę kamienicy i przystąpiono do poszukiwań. Przeszukano cały dom i **znaleziono w podwórzu pod parkanem worek z wędlinami. Złodzieje przesadziwszy wysoki parkan w podwórzu, uciekli.** Zarządzono śledztwo.

Zaznaczyć należy, że właścicielka wędliniarni mieszka przy ul. Zborowskich na Zamarstynowie i zapewne rano dopiero dowie się o swej szkodzie.

Chorążczyzny 15. Dla przyjezdnych pomieszczenie zapewnione. Za komitet tymczasowy Drowa Abdermann-Szczurkowska, Ludwika Witkowicka.

II. Przedstawienie amatorskiego oficerskiego kółka dramatycznego odbędzie się w sobotę dnia 4. kwietnia b. r. o godz. 8 wieczorem w wielkiej sali Ogniska Oficerów przy ul. Fredry l. 1. — Oficerski zespół amatorski odegra krotochwilę Brandona w trzech aktach pt. „Ciotka Karola", poczem odbędzie się zebranie towarzyskie i tombola świąteczna. Zaproszenia wydaje kancelarja Ogniska.

(—) **Opilstwo aż do nieprzytomności.** Na ul. Gródeckiej znaleziono wczoraj leżącego bez przytomności Adama Prokopa, od którego na odległość jechał spirytus.

(—) **Kradzież mieszkaniowa.** Wczoraj o godz. 8 wieczorem niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania Franciszki Kozakiewicz przy ul. Lenartowicza 11 i skradli z kosza poduszkę i bieliznę wart. 600 zł.

(—) **Włamanie do banku.** Izydor Fleischner urzędnik Banku „Unitas" przy ul. Kaźmierzowskiej 43, doniósł że nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha włamali się do banku „Unitas" przy ul. Kołłątaja 2 i skradli z biurka 33 zł.

(—) **Awanturniczy sierżant.** Jan Bandrowski sierż. VI. Dyon. samochodowego, wywołał wczoraj na ul. Źródlanej olbrzymią awanturę w stanie nietrzeźwym. Gdy starano go się uspokoić, Bandrowski wyciągnął z pochwy bagnet, którym zaczął wywijać tak niebezpiecznie, że publiczność zmuszona była umykać. Przybyła policja rozbroiła „dzielnego" sierżanta i odstawiła do komendy miasta.

(—) **Pod zarzutem kradzieży 700 zł.** z kieszeni płaszcza na szkodę Józefa Skwiruta z Tyrch obok Sambora, aresztowano wczoraj prostytutki Teklę Bużek i Marję Dziaczek, zam. przy ul. Józefa 6.

(—) **Znów rabunek torebki!** Lucja Dreikens, zam. przy ul. Zamarstynowskiej 24, doniosła wczoraj policji, że gdy wieczorem wracała do domu ul. Żółkiewską, nieznany jej opryszek obok kina „Sfinks" wyrwał jej z rąk torebkę, w której znajdowało się 135 zł., poczem znikł w tłumie i zbiegł w kierunku pl. Krakowskiego.

(—) **Kradzież towarów bławatnych.** Sprince Goldberg, właścicielka straganu z towarami bławatnymi przy pl. Solskich, doniosła, że wczoraj rano przy otwieraniu budki stwierdziła brak 200 mtr. płótna wart. 500 zł. Kradzież tę popełniono w czasie przewożenia jej towaru ze straganu do jej mieszkania w Rynku.

Sport

Lwów, 2. kwietnia.

Bieg na przełaj. Ogłoszony na 5. marca br. międzyklubowy bieg na przełaj (6 km.) odbędzie się w terminie późniejszym. W miejsce tegoż urządza Sekcja lekkoatl. LKS. „Pogoń" wewnętrznoklubowy bieg na przełaj na przestrzeni około 4 km. Biegiem tym otwiera Sekcja tegoroczny sezon wiosenny. Treningi odbywać się będą w poniedziałki, środy i piątki o godz. 4 pop.

Walne zgromadzenie Z. Z. odbyło się w sobotę i niedzielę w Warszawie i uchwaliło odroczyć sprawę wyodrębnienia AZS-ów aż do zakończenia kongresu w Pradze, gdzie omawiane będą również sprawy akademickie, wezwać stowarzyszenia sportowe, posiadające w swej nazwie wyraz „Związek" do zmiany tej nazwy do 1-go roku, zjednoczyć Z. Z. i P. K. I. O. w jedną instytucje: Związek Związków — Polski Kom. Olimpijski, obesłać najbliższą Olimpjadę, zbieranie funduszów pozostawić poszcze gólnym Związkom (wniosek o opracentowanie upadł), z nagród honorowych wyłączyć nagrody pieniężne i przedmioty codziennego użytku. Delegatem do Międzynarodowego Związku obrano p. Lubomirskiego, prezesem zjednoczonej Organizacji p. Osieckiego.

Spodnie... nagroda honorowa. „Sport" donosi: „w czasie dyskusji na Walnem Zgrm. Z. Z. okazało się, że nagrodę honorową w czasie pewnych zawodów w Warszawie, były między innemi pożytecznymi przedmiotami... spodnie.

Pierwszy klub gry w polo w Polsce. Z inicjatywy generalnego inspektora kawalerji gen. broni T. Rozwadowskiego i dowódcy brygady pułk. Suchaczewskiego, zawiązuje się w Polsce „Klub gry w polo", mający na celu szerzenie w Polsce zamiłowania do sportu konnego przez rozpowszechnianie różnego rodzaju gier konnych.

L. K. Tennisowy rozpoczął swój sezon, otwierając chwilowo przy ul. Pełczyńskiej trzy korty.

Tegoroczny sezon tennisowy w Polsce zapowiada się bardzo żywo. Szereg zagranicznych trenerów pracować będzie prawie we wszystkich większych ośrodkach, nad podniesieniem poziomu gry.

Półfinał o angielski puhar. Ubiegłej soboty odbył się półfinał walk o puhar Anglji. Zawody zakończyły się zwycięstwem Blackburn Rovers nad Cardiff City 3 : 1 (3 : 0) i Sheffield United nad Southampton 2 : 1 (1 : 0). Do finału, który odbędzie się 25. kwietnia, staną zatem Blackburn Rovers i Sheffield.

Nurmi zdrów i zwycięski. Pogłoski o operacji i ciężkiej chorobie Nurmiego okazały się na szczęście nieprawdziwe. Fenomenalny lekkoatleta fiński po przejściowej niedyspozycji znów startuje. Ubiegłego tygodnia pokonał on z łatwością swego rodaka Ritole w biegu na 5000 m., w czasie 14.38.

Międzynarodowy kongres kolarski. Z okazji zawodów kolarskich o mistrzostwo świata odbędzie się w Amsterdamie 14. sierpnia kongres międzynarodowy Związku kolarskiego.

Gasnące gwiazdy. Potężna poldn. niemiecka twierdza piłkarska Nürnberg-Fürth chwieje się. Już w ubiegłym roku sława Sp. Vgl Fürth mocno ucierpiała. W tym roku przyszła kreska i na I. FC. Nürnberg który nie dostanie się nawet do finału o mistrzostwo Niemiec.

Sprawy gospodarcze.

Ucierpi przemysł piwowarski

ale zyskają piwosze.

Bo zamiast krajowej lury dostaną dobre piwo zagraniczne.

Warszawa. 31 marca.

W ostatnich dniach zapadła uchwała w Min. Skarbu w sprawie obniżenia dotychczasowych ceł ochronnych na piwo o 50—65 prc. Pragnąc poinformować o stanowisku, jakie wobec tej sprawy zajmuje przemysł piwowarski zwrócił się „Merkury Polski" do p. Wł. Adama, kierownika Centr. Związku Piwow., który udzielił szczegółowych wyjaśnień o obecnym stanie tego przemysłu.

Czynnych jest w Polsce obecnie 243 browarów, które produkują rocznie około 2 miljony hektolitrów piwa, przed wojną istniało w Polsce 500 browarów z roczną produkcją 8 miljonów hektolitrów. Istniejące dziś browary zatrudniają około 6.000 robotników (przed wojną zatrudnionych było 15.000 robotn.). Obecna produkcja piwa stanowi zaledwie 15 proc. zdolności produkcyjnej naszych browarów, co musi wpływać ujemnie na kalkulację cen piwa. Na spadek produkcji piwa mają wpływ w pierwszym rzędzie: spadek konsumpcji (przeciętna kons. roczna na głowę przed wojną — 34 litr., obecnie 6,5 litra), utracenie rosyjskiego rynku zbytu dla naszego słodu oraz wzmożenie się konsumpcji alkoholu. Wysoka cena piwa (0 zł. hektolitr) też wpływa na zmniejszenie się konsumpcji, na cenę podrażającą wpływa akcyza, która wynosi 6,6 złotego od hektolitra (przed wojną tylko 1.20 rubli), dużą rolę odgrywa także kilkakrotnie stosowany przy produkcji piwa podatek obrotowy.

Poważną bolączką przemysłu piwowarskiego, wpływającą na zmniejszenie się konsumpcji, jest znaczna rozbieżność między cenami fabrycznemi i detalicznemi, roz-

bieżność ta w wielu wypadkach dochodzi do 300 prc., t. j. restauracje i t. p. zarabiają 200 prc. netto. Obecny nasz eksport jest bardzo nieznaczny. Eksportujemy t. zw. piwo „Grodziskie“ do Niemiec przez Gdańsk oraz do Indy.

Poza piwem „Grodziskiem“ wywozimy także chmiel do Niemiec i Czech, słód do Niemiec, Czech, Szwecji, Norwegji, Danji, Holandji, Anglji i Finlandji.

W r. 1924 wywieźliśmy 100.000 ton jęczmienia. Importujemy oryginalny porter angielski i „Pilznera“. Import piwa po wojnie rozpoczął się dopiero w r. 1924. Dotychczas cło od piwa wynosiło 65 złotych za 100 kg. wagi brutto.

Zgodnie z nowem postanowieniem M. S. obniżka cła wyniesie 50 proc. dla beczek dużych i 65 dla małych. To obniżenie cła przyczyni się niewątpliwie do zalewu naszego rynku piwem zagranicznem, na czem najbardziej ucierpi Małopolska, gdzie przemysł piwowarski jest nader rozwinięty. Obniżka cła wywoła najniezawodniej dalszy spadek produkcji krajowej, a co zatem idzie likwidację całego szeregu istniejących placówek przemysłowych w kraju. Pozatem taka polityka w dalszym ciągu pogorszy nasz ujemny bilans handlowy.

—o—

Wykupywanie świadectw przemysłowych. (Z). Wedle wykazu warszawskiej Izby skarbowej zakupiono w pierwszych 2 miesiącach br. 55.414 świadectw handlowych i 87.217 świadectw przemysłowych, tj. 91 prc. ogólnej ilości świadectw handlowych i 94 prc. świadectw przemysłowych, wykupionych w ciągu roku całego 1924.

Międzynarodowa konferencja kolejowa w Bazylei odbyła się z udziałem delegatów zarządów kolejowych: Czechosłowacji, Austrji, Węgier, Włoch, Szwajcarji, Niemiec i Polski. Na konferencji tej ustalono ostatecznie brzmienie postanowień przewozowych dla bezpośredniej komunikacji towarowej pomiędzy Polską a wymienionemi państwami. Ogłoszenie tych postanowień nastąpi z ważnością od 1. maja br. po zatwierdzeniu ich przez zarządy kolejowe centralne poszczególnych państw.

Ulgowe przejazdy na kolejach rumuńskich. Rumuńskie Min. kolei przyznało dla emigrantów i turystów przy przejazdach grupami (najmniej 30 osób) na szlaku Grigore. Ghica Voda—Constanza) 25% zniżkę normalnych opłat taryfowych dla wszystkich klas i pociągów z wyjątkiem ekspresowych. Pociągi pospieszne Nr. 301 (odj. ze Lwowa o godz. 20.00) i 302 (przyj. do Lwowa o g. 9.10), mają w Rumunji połączenie do pociągów ekspresowych, wobec czego przy tych pociągach emigranci i turyści nie korzystają ze zniżek taryfowych na rum. kolejach. Pociągi pospieszne w Rumunji na wymienionym szlaku mają tylko wagony kl. I. i II. Zniżkę stosuje się przy przejazdach mniej niż 30 osób za minimalną opłatą ceny jazdy, przypadającej za 30 osób.

—o—

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów, 1. kwietnia.

Na przedgiełdzie dość duże zainteresowanie dla akcji Jaworzyna, które awansowały na 13·90 (wczoraj 13·50). Gazy zachodnie bez obrotów, wschodnie utrzymały się przy kursie 11·25. W innych papierach drobne transakcje, przy kursach nie zmienionych.

Kursa akcji kotowanych przeważnie utrzymane. Zainteresowanie słabe. Obroty nieliczne. Akcje Zieleniewskiego notowano od dzisiaj bez kuponu po 11·75 i 11·80. Płacono: za Chodorów 4·35—4·45, Chybie 3·50, Oikos 2·40—2·50, Gazolinę 1·80—1·90, Cegielskiego 29, B. Hipoteczny 0·55, Rolniczy 0·30, Przemysłowy 0.34.

Z akcji handlowych płacono za Tohan 0·30. Tendencja utrzymana. Usposobienie rezerwowane.

OBROTY W AKCJACH.

Hipoteczny 0·55, Z. B. K. 0·15½, 0·16, Przemysłowy 0·34, Rolniczy 0·30, Browary 9·10, Chodorów 4·35, 4·40, 4·45, Chybie 5·30, Cegielsk 29·00, Ćmielów 0·50, Gazolina 1·85, 1·80, 1·90, Niemojowski 0·63, 0·64, Oikos 2·40, 2·50, Zieleniewski 11·75, 11·80 ex kupon, Tohan 0·30.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Lwów, 1 kwietnia.

Azot 0·29. Gazy wschodnie 11·25. Jaworzno (25) 13·75, 13·80, 13·85, 13·90, 13·85 (drobne) 14·40, 14·35. Machlejd 1·50. Przeworsk (imienny) 221·00, 222·00 Radziwiłł nf. 1·45. Szkło w Kr. 0·95, 0·90

Giełda zbożowa.

Lwów, 1. kwietnia.

Na giełdzie i poza giełdą stagnacja. Bez popytu bez podaży. Tendencja utrzymana. Usposobienie słabe.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA z 1. bm.

Paryż 27.15, Londyn 2477½, Nowy Jork 5.18⅜, Włochy 2137, Berlin 123.4, Wiedeń 73.05, Praga 15.35, Warszawa 100, Budapeszt 072, Białogród 8.35, Bukareszt 2.40. Tendencja niepewna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 1. bm.:

Dolar 70760, marka niem. 16730, ang. 3377, franc. —, włoskie 2926, jugosław. 1136, **polskie 135.60—136.60**, rumuńskie 327½, szwajc. 13630, węg. 9790, czeskie 2196.

Akcje: Zieleniewski 190, Silesia 13, Fanto 194, Karpaty 129500, Galicja 1105, Schodnica 170, Siersza 53, Bank Hipoteczny 7300, Kompas 16800, Goleszów 520, Portland cement 285, Lumen 6000, Nafta 147, Mraźnica 30¼—37, Tepege 18½, Browary lwowskie 118½.

Obroty prywatne:

Lwów, 2. kwietnia.

Wczoraj tendencja chwiejna. — Obrót ożywiony.

Dolary amer. 5·18 do 5·18¼, **dol. kanadyjskie** 5·15 do 5·15¼, **korony czeskie** 0·15¼ do 0·15⅓, **lei** 0·02½ do 0·02⅔, **franki franc.** 0·27¼ do 0·27½, **frank szwajcarski** 1·00 do 1·02, **funty szterl.** 24·50 do 24·70, **ruble** a 500 i a 100 za 1 tys. 0·00 zł. do 0·00 zł. **drobne** za 1 tys. 0·00 do 0·00 zł. **niemieckie** tys. **stare za 1 tys.** 0·42 do 0·43 gr., **korony austr.** za tys. 0·07¼ do 0·07½ gr.

Złoto: 20 kor. 21·80 do 21·90, 20 frank. 19·70 do 19·85, 20 marek 24·80 do 24·90, 10 rubli 27.00 do 27·20 gr.

Srebro: kor. austr. 0·44¼—0·44½, 5-kor. austr. 2·30—2·33 floreny 1·18—1·20, srebr. ruble 1·88—1·90 kopiejki za rubel 0·84—0·85.

Cedula giełdy lwowskiej z dnia 1. kwietnia 1925.

Wartość nomin.	Dywidenda 1923	Dywidenda 1924	Akcje z kuponem bieżącym	1 kwietnia: płaca zł	płaca gr	żądania zł	żądania gr	transakcje
Mkp.	Mkp.							
280	140	—	Bank Związkowy	—	—	—	—	—
280	130	15000	Bank hipoteczny	—	4	—	56	0·55
1000	500	—	Bank handl. pozn.	—	—	—	-	—
280	184	2800	Bank Komercjal.	—	—	—	.	—
280	140	5600	Bank Małopolski	—	—	—	—	—
280	140	7800	Bank powsz. kred.	—	—	—	—	—
280	130	9000	Bank Przemysłow.	—	33	—	35	0·34
1000	—	—	Bank Rolniczy	—	29	—	31	0·30
280	84	15000	Bank Ziem. kred.	—	16	—	17	0·15½—0·16
260	84	—	Bank Zemelny	—	—	—	—	—
1000	600	100000	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—
500	—	5000	Agrochemia	—	—	—	—	—
1000	650	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—
500	2000	—	Browary	9	—	9	20	9 10
1000	3000	25 gr	Chodorow	4	30	4	5	4 35—4 45
1000	2000	50 gr	Chybie	5	20	5	40	5·30
1000	800	30000	Cegielski	28	70	29	30	29 0
1000	1000	2000	Ćmielów	—	49	—	51	0·50
—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—
140	14000	140	Gafota	—	—	—	—	—
140	800	—	Galicja	1	75	1	95	1·80—1·90
1000	—	—	Gazolina	—	—	—	—	—
140	600	—	Górka	—	—	—	—	—
140	18000	—	Karpalit	—	—	—	—	—
280	200	5000	Krakus	—	—	—	—	—
5000	15000	—	Marynin	—	—	—	—	—
1000	300	10500	Niemojowski	—	62	—	65	0·63—0·64
—	—	—	„Nitrat“ Zakł. ch.	—	—	—	—	—
1000	4000	—	Oikos	2	35	2	55	2·40—2·50
500	750	4 gr	Parowozy	—	—	—	—	—
500	200	1000	Pezet	—	—	—	—	—
350	175	—	Pocisk	—	—	—	—	—
1000	500	7550	Pokucie	—	—	—	—	—
500	350	20000	Polska nafta	—	—	—	—	—
500	400	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—
10000	2500	—	Potęga	—	—	—	—	—
140	280	—	Rakszawa	—	—	—	—	—
500	300	360	Rohn Zieliński	—	—	—	—	—
200	140	—	Siersza elektr.	—	—	—	—	—
140	300	—	Siersza górn.	—	—	—	—	—
280	750	—	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—
1000	—	1800	Tehate	—	—	—	—	—
700	700	20000	Tepege		—	—	—	—
1000	350	—	Tespy	—	—	—	—	—
140	280	—	Trzebinia	—	—	—	—	—
500	1000	—	Ursus		—	—	—	—
1000	1070	—	Zieleniewski	11	70	11	95	11·75—11·80
140	90	—	Impex	—	—	—	—	—
500	200	1500	Polski Glob	—	—	—	—	—
1000	520	45000	Polbal	—	—	—	—	—
1000	210	—	Polsot	—	—	—	—	—
140	240	4500	Tohan	—	—	—	—	—
500	300	—	Wawel	—	—	—	—	—
—	—	—	kol. Hurtownia S. A.	—	—	—	—	—

OGŁOSZENIE.

Magistrat król. woln. miasta Bełza rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę kompletnego urządzenia elektrowni i na instalację światła elektrycznego w Bełzie.

Zapotrzebowanie światła elektrycznego określa się na około 600 szt. lamp 50-ciowiecowych.

Osoby, względnie firmy, reflektujące na powyższe przedsiębiorstwo, zechcą wnosić szczegółowe oferty pisemne z podaniem warunków w terminie do 30-go kwietnia b. r.

Bełz, dnia 28. marca 1925

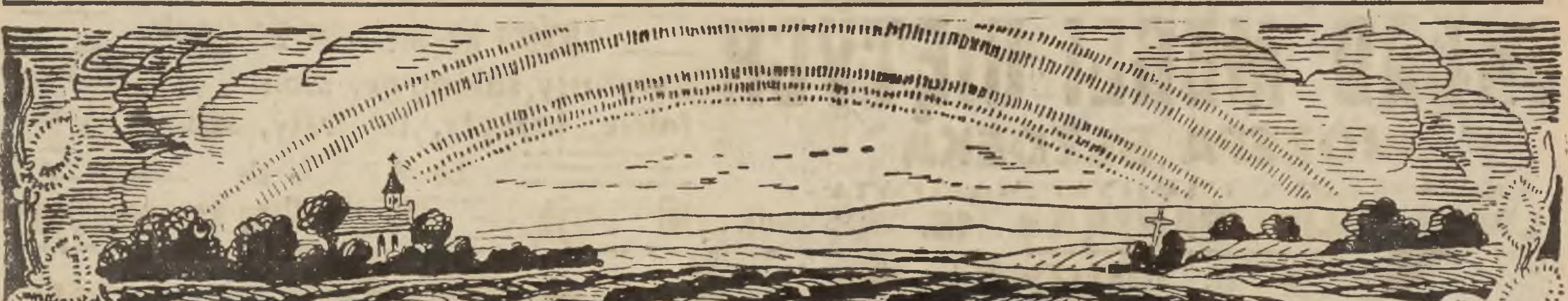
Magistrat król. woln. miasta Bełza.

ZAWIADOMIENIE.

Niżej wymienione firmy:
I. SCHLEIER, główny skład obuwia Lwów, Legionów 35.
ADOLF TOMBAK, skład obuwia Lwów, Legionów 29.
SCHWEITZER & FALBEL skład obuwia Lwów, Legionów 33,
zawiadamiają swoich P. T. Odbiorców, że sklepy ich będą w czwartek, dnia 9., piątek d. 10. i sobotę d. 11. b. m. z powodu świąt zamknięte wobec czego uprzejmie proszą o łaskawe poczynienie zakupów świątecznych do środy dnia 8. b. m. 1874

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., drobne ogłoszenia za słowo 6 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 8 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 4 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł. pol., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

Z Drukarni Sp. Akc. Wyd. pod zarz. J. Płockiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpowiedzialny red.: Marjan Machalski.



NA ŚWIĘTA!
Znane z jakości, dobroci i smaku
wędliny i mięsa
wszelkiego gatunku, a specjalnie SZYNKI marynowane na sposób pragski, KIEŁBASY i POLĘDWICE poleca po cenach konkurencyjnych firma
Bracia Lintner
zał. w r. 1890
Skład: Rynek 9.
Fabryka: Piastów 6. Tel. 18-99.

Rok zał. 1881. Rok zał. 1881
Wszelkie artykuły domowo-gospodarcze i toaletowe
poleca
ALOJZY HÜBNER
GŁÓWNY SKŁAD FARB I MATERJAŁÓW
Lwów, RYNEK 38.

PERLMUTTERA
ULTRAMARYNA
jest NAJLEPSZĄ I NAJWYDATNIEJSZĄ FARBĄ DO BIELIZNY, WAPNA I DLA CELÓW MALARSKICH.

Bank Ziemian
Spółka Akcyjna
we Lwowie, ul. Kopernika 4.
Adres telegraf.: „Lwoziemian". Tel.: 156, 832, 1488.
Oddziały: Warszawa, Kraków, Kołomyja, Podhajce, Tarnopol.
Bank przyjmuje wkłady na książeczki oszczędności i na rachunek bieżący na bardzo dogodnych warunkach od 14% w górę.
Działy: bankowy, parcelacyjny i handlowy (zbożowy i węglowy).
Bank dewizowy.

MEINLA KAWA
codziennie świeżo palona.



Małopolski Bank Kupiecki
Spółdzielnia Kupiectwa Polskiego
Bank dewizowy
we Lwowie, ul. Hetmańska 8
telef. 8-64
przyjmuje wkłady oszczędnościowe od 14% w zwyż w stosunku roczn.
Godziny kasowe od 9—1 i od 4—6.
Wkłady i odsetki zabezpiecza majątek nierchomy banku.

Każdy może oszczędzać!
Wkładki oszczędności
przyjmujemy od godziny 9—1 i 5—6, **popołudniu.**
MIEJSKA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Lwów, ul. Wałowa l. 9.

PAPIERY
PAKOWE i KOLOROWE, jakoteż TOREBKI KOLOROWE w każdej ilości po cenach hurtownych poleca:
FABRYCZNY SKŁAD PAPIERU
ADOLF HÖLZEL
Lwów, Wałowa 29
Tel. 10-63.
Bezpłatna dostawa.

ROK ZAŁ. 1842. ROK ZAŁ. 1842.
PAWEŁ PROŃ
LWÓW, KOPERNIKA 10.
NAJWIĘKSZA PRACOWNIA UBRAŃ MĘSKICH. — WYKONUJE WSZELKIE ZAMÓWIENIA, WCHODZĄCE W ZAKRES KRAWIECTWA WEDŁUG NAJNOWSZEJ MODY. — WIELKI WYBÓR MATERJAŁÓW ZAGRANICZNYCH I KRAJOWYCH.
CENY BARDZO PRZYSTĘPNE.

NAJMODNIEJSZĄ LINJĘ OSIĄGNĄĆ MOŻNA TYLKO PRZEZ NOSZENIE PASKÓW BIODROWYCH I NAPIERŚNIKÓW MARKI „HERMA" KTÓRE JEDYNIE UTRZYMUJE NA SKŁADZIE RENOMOWANA FIRMA
HERMAN PIESEN
LWÓW,
UL. JAGIELLOŃSKA 4
i UL. HALICKA 14.

SUKNA
z pierwszorzędnych fabryk
BIELSKA, KĘT, RAKSZAWY
oraz oryginalne Angielskie
poleca:
ZENON GROCHOLSKI
LWÓW, WAŁOWA 9
Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności

LUDWIK HOSZOWSKI
Główny Skład Farb i Materjałów
Lwów, Akademicka 3, Telef. 6-69.
Wielki wybór cerat, chodników i rogóżek kokosowych. Farby, płótna, pendzle, oraz wszelkie przybory artystyczno. malarskie. Perfumerja, mydła i artykuły toaletowe.

NA ŚWIĘTA
Każdy zaopatrzy się w Firanki tiulowe, koronkowe lub markizetowe ręcznie haftowane w składzie mebli pod firmą
JÓZEF KIRSCHNER - PIOTR PILLER
Lwów- Trybunalskia 14 I p.
(nad składem porcel.)
Baczność na firmę.

Własny wyrób — Ceny fabryczne
KOŁDRY — MATERACE
PODUSZKI — GOTOWE POSZEWKI — PRZEŚCIERADŁA pod kołdry i na pościel
KOCE — KAPY — FIRANKI
DYWANY — CHODNIKI — CERATY i t. p.
najtaniej sprzedaje
FABRYKA POŚCIELI
PIETRUSZEWSKI i MLEKO
Lwów, Koralnicka l. 6.